

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Tadeusz Kraszewski, gospodargo i giełdowego dr. Marjan Chęłmickowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Poznań, piątek dnia 30 sierpnia 1935

Rok 30

Nr. 396

Królestwo Belgów znowu okryte żałobą

Szczegóły tragicznego zgonu królowej Astrid

Paryż. (Tel. wł.). Późne opublikowanie wiadomości o katastrofie samochodowej belgijskiej pary królewskiej nastąpiło z tego powodu, że belgijska para królewska podróżowała incognito. Pierwsze wiadomości o katastrofie otrzymał posterunek policyjny w Kuessnacht, który poproszono, aby przysłał pomoc lekarską. Na miejsce wypadku też niebawem przybył samochodem lekarz z Kuessnacht Steinegger wraz z sekretarzem posterunku policyjnego. Poproszony o nazwisko król Leopold wskazał na samochód, gdzie znajdowały się jego papiery i dowody osobiste. Figurował w nich jako hr. de Rhyt. Paszport, który wystawiony był na to nazwisko, został wydany przez sekcję paszportową Pilatus. Informacje zasięgnięte stamtąd dopiero stwierdziły, że katastrofie uległa belgijska para królewska.

Lekarz Steinegger po doraźnym opatrunku króla Leopolda odwiózł go swoim samochodem do willi królewskiej w Haslihorn, gdzie następnie zaszył mu ciętą głęboką ranę na szczecie.

Lucerna. (PAT). Król belgijski po wypadku był tak przygnębiony, że nie mógł dać dokładnych wyjaśnień o katastrofie.

Królowa belgijska doznała w katastrofie samochodowej pęknięcia czaszki, wskutek czego nastąpiła śmierć na miejscu. Król odniósł kilka ran głowy, które, jak donoszą, nie są niebezpieczne.

Para królewska od pewnego czasu mieszkała w willi Haslihorn w pobliżu Lucerny.

Przypuszczalny przebieg katastrofy był następujący: Król na zakrecie, który zresztą nie miał zbyt ostrej krzywizny, nie zdołał przywrócić samochodowi właściwego kierunku, wskutek czego nastąpiło zderzenie wozu z drzewem. Szofer samochodu, który jechał z tyłu, wyszedł z katastrofy cało.

Lucerna. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że królowa Astrid przed śmiercią przyjęła z rąk proboszcza z Küsnacht ostatnie namaszczenie.

Wrażenie tragicznej wiadomości w Belgji

Bruksela. (PAT). Pierwsze wiadomości o katastrofie, w której zginęła śmierć królowa Astrid, nadeszły do Brukseli przez radio. Cała ludność jest wstrząśnięta do głębi. Przed redakcjami pism gromadzą się tłumy, dopytując się o szczegóły katastrofy i oczekując na ogłaszane dodatki nadzwyczajne. Na budynkach państwowych powiewają spowite kirem chorągwie, opuszczone do połowy masztów.

Z pośród członków rodziny królewskiej niema obecnie w Brukseli nikogo. Brat królewski Karol, hrabia Flandrii, znajduje się w podróży zagranicą. — Matka królewska, królowa Elżbieta, już od dłuższego czasu przebywa u córki, ks. Piemontu w Neapolu. Dzieci pary królewskiej, księżniczka Józefina Karolina i następca tronu książę Baudouin, przebywały razem z rodzicami w Szwajcarii.

Bruksela. (PAT). Tłumy zalegały wystawę, gdy nadeszła wiadomość o tragicznym zgonie królowej. W pierwszej chwili nie chciano dać wiary tej ponurej wieści. Gdy jednak z pałonów Szwecji i Belgji opuszczono flagi do połowy masztu, zrozumiano, iż Belgja jest znowu w żałobie. Przygnębienie i smutek ogarnęły ludność.

Bruksela. (PAT). Wczorajsze zebranie giełdowe w Brukseli i Ant-



TRAGICZNIE ZMARŁA KRÓLOWA BELGÓW ASTRID

Fotografia, wykonana w maju br., w czasie otwarcia wystawy światowej w Brukseli.

W dzisiejszym wydaniu głównem:

O PRZYSZŁOŚĆ MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO

przez prof. Un. Pozn. dr. Józefa Kostrzewskiego

werpji zostały zamknięte niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o śmierci królowej.

Bruksela. (PAT). Po południu zebrała się rada ministrów, celem wydania zarządzeń, pozostających w związku ze śmiercią królowej.

Na wieść o zgonie królowej, poseł R. P. Jackowski udał się na zamek celem złożenia kondolencji na ręce wielkiego marszałka dworu. Poseł Jackowski złożył następnie kondolencje premierowi Van Zeelandowi.

Poselstwa i konsulaty państw obcych opuściły na znak żałoby flagi do połowy masztu.

Odezwa do narodu

Bruksela. (PAT). Na wiadomość o tragicznej śmierci królowej Belgów rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie, na którym uchwalono wydać odezwę do narodu. W odezwie czytamy m. in.:

„Belgia, znajdując się jeszcze pod wrażeniem tragicznego zgonu króla Alberta, oplakuje dziś królową, której młodość, wdzięki i zalety umysłu zdobyły serce całego narodu. Przygnębio-

ny kraj łączy się z królem w głębokim współczuciu i smutku. Naród pragnie otoczyć czułą opieką dzieci królewskie, które zostały osierocone.”

Kondolencje Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT). Papież wysłał do króla Leopolda telegram kondolencyjny, donosząc równocześnie o modłach, odprawionych przez Ojca świętego za duszę zmarłej królowej.

Kondolencje Prez. Rzpl.

Warszawa. (PAT). Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do króla Belgów Leopolda III depeszę następującej treści:

„Jestem głęboko wzruszony tragiczną wiadomością o zgonie królowej Belgów, który tak boleśnie dotknął Waszą Królewską Mość i naród belgijski.

„Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie wyrazów mojego najszczerzego współczucia, jak również i hołdu, który w głębokim smutku składa cały naród polski.”

Warszawa. (PAT.) Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie Jej Królewskiej Mości kró-

lowej Belgów złożył na ręce charge d'affaires królestwa Belgji w Warszawie p. Borel de Bitsche kondolencje w imieniu Prezydenta R. P. zastępcą szefa kancelarii cywilnej dr. Skowroński, a w imieniu rządu — zastępcą dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Aleksander Łubieński.

Wrażenie zagranicą

Sztokholm. (PAT). Na wieść o katastrofie samochodowej belgijskiej pary królewskiej i śmierci królowej Astrid, król Gustaw zarządził czterogodniową żałobę dworską, poczynając od dnia dzisiejszego.

Rzym. (Tel. wł.) Wiadomość o tragicznej śmierci królowej belgijskiej Astrid dotarła do Rzymu w godzinach południowych. Na dworze królewskim wiadomość wywarła przygnębiające wrażenie. Włoska rodzina królewska jest bowiem spokrewniona z dworem belgijskim.

Matka - królowa belgijska, przebywająca obecnie u swej córki, księżnej Piemontu w Neapolu, wyjedzie dziś do Brukseli, dokąd uda się również część włoskiej rodziny królewskiej.

Rzym. (PAT). Na dworze królewskim zarządzono 40-dniową żałobę z powodu zgonu królowej Astridy.

Paryż. (PAT). Choć jest jeszcze zbyt wczesnie na powzięcie w Paryżu jakichkolwiek decyzji, dotyczących pogrzebu królowej Astrid, jest jednakże wiadomem, że premier Laval uda się do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Katowice. (PAT). Z powodu śmierci królowej belgijskiej mecz Polska — Belgja został odwołany.

Zarządzenia pogrzebowe

Paryż. (Tel. wł.) Król Leopold uda się, jak donoszą z Lucerny, w piątek do Brukseli, aby osobiście wydać zarządzenia dla przygotowania pogrzebu, który odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia w Brukseli.

Zwłoki tragicznie zmarłej królowej przewiezione zostaną w piątek do stolicy Belgji.

Bruksela. (PAT). Wczoraj wiecz. wyruszył z Brukseli do Arlon specjalny pociąg, który spotka się z żałobnym pociągiem szwajcarskim, gdzie znajduje się ciało zmarłej królowej.

Obrady Małej Ententy

Białogrod. (PAT). Wczoraj rano premier Stojadinowicz dokonał otwarcia konferencji Małej Ententy. Ministrowie, biorący udział w konferencji, podejmowani byli następnie przez regenta księcia Pawła śniadaniem w rezydencji letniej w Bobinje.

Wiedeń (Tel. wł.). Jak donoszą z Bled, w ciągu czwartku przybyli tutaj wszyscy uczestnicy konferencji Małej Ententy. Przed południem jeszcze odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji, które trwało do godziny 13. O treści rozmów narazie nic nie wiadomo.

Obrady odbywają się w hotelu Belweder, gdzie mieszkają też delegacje jugosłowiańska i czeskosłowacka. Delegacja rumuńska zamieszkuje w hotelu „Coplice”. W godzinach południowych trzej ministrowie czeski, rumuński i jugosłowiański byli podejmowani przez księcia regenta jugosłowiańskiego Pawła.

Nad Morzem Czarnem

Dystygowane pustki w Mamaia — Moda na prymitywne wioski — Mangalia wieczorem i rano — Trochę spraw kulinarnych — Szczypta poezji

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Mangalia w sierpniu.

Koleje rumuńskie należą chyba do najtańszych w Europie, bo za odległość od granicy polskiej do Konstancy (przebiega 1:500 km.) 3 klasa pociągów niecałe 30 zł. Oczywiście z 50 procentową zniżką, którą posiadają bilety do wszystkich miejscowości kuracyjnych i letniskowych (i z powrotem) Rumunii. W rezultacie cała Rumunia jeździ za pół ceny.

Konstanca wita nas upałem i ciszą. Na kamienistej, brzydkiej plaży pozostali tylko ci, których nie stać na przejazd do licznych pięknych plaż o kilka i kilkanaście km za miastem.

Z masywu długiego kamiennego mołu widok na mało ożywiony stary port, po którym uwijają się czarno ubrani marynarze pod lejającym się z nieba żarem.

Znużeni upałem jedziemy do odległego o 8 km., słynnego Mamaia, o którym tyle się słyszy. Wielkie, luksusowe kąpielisko najwytworniejszego towarzystwa, budowane z europejskim rozmachem, Lido rumuńskie. Za oknami pustego autobusu migają drzewa pięknego bulwaru Królowej Marji.

I znowu pierwsze wrażenie, kiedy się wysiada w Mamaia: pustka. A nawet wydaje się, że tak być powinno. Jak na kiczach, gdzie się widzi takie turkusowe niebo, taki błękit morza, biały jak mąka piach i fale czerwonych róż, spływające po jasnych ścianach willi, — i gdzie ludzi niema.

Prawda, że rozmach europejski i luksus. Przepiękny, o jakim nie marzyć u nas, park, łaźienki olbrzymie i kasyno, ale na tle tego ginie garstka letników. Wille i pałace bogaczy rumuńskich drzemą martwe. (Podobno pełno jest zato w świeżo zbudowanej Eforji, modnej i drogiej). Mamaia rozbudowuje się dalej, m. in. ostatnio król darował polskiej młodzieży szmat ziemi pod budowę domu wypoczynkowego. Narazie jednak główny pęd ludności skierował się do małych, prymitywnych „dziur” nadmorskich.

Wybieramy jedną z nich. Autobus pędzi po wściekłych wybojach, w kurzu i spiekocie. Oto stare drewniane, albo z pruskiego muru, domki w cieni- stych ogródkach: Carmen-Silva. Przez drogie szaro-żółta, przedzielająca pola suchotniczej jakiejś kukurydzy, błyskawicznie przebiegają wielkości zajęcy, brązowe, polne szczyry. Zasuszone akacje szarzeją od kurzu. Trudno uwierzyć, że morze tak blisko i to Czarne Morze z bujną roślinnością nadbrzeżną.

Wśród akacji nieoczekiwanie wyrastają proste, jasne budynki o płaskich dachach. Brązowo-purpurową plamę głowy starego Turka w fezie, wiozącego w cysternie wodę, woły koloru piasku, o wielkich rogach, — wszystko widać przez zastonę pyłu. Tęchir - Ghiol uderza nagle oczy ultramaryną słonego jeziora, przedzielonego od morza wydumą piachu. Róży się od dzieci. (Jest to zresztą jedno z najstarszych i zagranicą znane uzdrowisko

dla dzieci anemicznych i skrofulicznych).

I wreszcie Mangalia, najbanalniejsza, najbardziej prymitywna i nieciekawa miejscowość, jaką można sobie wyobrazić. Wzdłuż jedynej ulicy tandetne, płaskie domki i co krok kawiarenki i restauracje: drewniane budy prze- ważnie, o stołach, nakrytych papierem.

Wszędzie rojno, głośno, kolorowo od jaskrawych piżam. Urywki między- narodowych rozmów zagłuszają orkie- stry, cygańskie i rumuńskie, rozsiane wzdłuż ulicy tak gęsto, że idąc, słyszy się ikające melodie bez przerwy.

Najmilsze są tu poranki. Ruch zaczyna się już od 6-tej. Błyska roztopio- nem srebrem morze. Na białych ulicz- kach skrzypi wózek z owocami. Drepe przy nim młoda Tatarka w bufia- stych spódnicach, spiętych u stóp, jak spodnie, w zawiązanej pod brode chust- ce, z pod której zwieszają się kilkanaście cienutkich warkoczyków. Pod weso- łą zielenią akacji rozkłada na stragi- nie pomarszczony Turek pieczywo. — Świeże, gorące kołaczki z rodzynkami, rogaliki nadziewane masą orzechową, placki z bryndzą, smażone w oleju.

Pić na śniadanie można tylko mle- ko, wino, lub sodową wodę (szklanka 3 grosze!). Kawy i herbaty na miej- scowej wodzie nie da się przelknąć. — Mleko zsiadłe, t. zw. „lapte batut”, ro- bia z gotowanego, jest ciągnące się i

niesmaczne. Wody tu wogóle brak: do picia i do mycia (gospodarz musi ją kupować, prosi więc o oszczędne uży- wanie!).

Nad zapienionym, ciepłym, jak wan- na, morzem, gwaro. Piasek codziennie zamiatany (!) plaży jest grubo ziarni- sty, doczułiwie drażni skórę. Między szeregiem niskich namiotów z pasia- stego płótna często spotkać panie, opa- lające się do pasa, „sans gêne”. Dzie- ciaki wynoszą na plażę przeciekające między palcami, przezrocyste paraso- le wielkich meduz.

Pięknie jest; żal zielonemi okula- rami profanować tej bieli oslepiającej i lazuru. A jednak dochodzi do prze- konania, że Bałtyk daleko więcej po- siada uroku, ma rozpięte sieci, ma za- pach wędzonych ryb, smoły, lasu.

Pusto w czystych, pięknych kąpie- liskach, a tłumy ściągają do takiej pry- mitywnej, brudnej, tandetnie egzotycz- nej Mangalii? Odpowiedź jedna: ta- nio. Wystarczy ludziom pałace słoń- ce, ciepła woda i mnóstwo słodkich o- woców za bezcen. Resztę można znieść. Ostatecznie Mangalia może się nawet podobać Zachodzie któregoś dnia do małego miejscowego meczetu, robię znajomość i zaprzyjaźniam się ze sta- ruszkiem-hodzą. Siwobrody, z twarzą z terrakoty pod kremowym turbanem (aż dziw, że ten prorok przyjmuję na- piwki!) prowadzi niewiarogodnie stro- memi schodami na balkon minaretu, skąd kilkakrotnie codziennie śpiewa swo- je „La illa il Allah!” Pozwala mi na- wet tu przesiadywać. Jest się zawie- szonym, jak w gnieździe, nad zielonym starym cmentarzem z kamiennymi turbanami na nagrobkach i nad taflą rozpalonego lazuru morza.

Tak więc i krzykliwe kąpielisko ma swój romantyzm. H. W.

Elektryfikacja okręgu łódzkiego

Warszawa. (Tel. wł.) Koncern trzech banków zagranicznych, złożony z dwóch banków belgijskich i jednego banku szwajcarskiego, wystąpił do rządu polskiego z podaniem o udziele- nie koncesji na elektryfikację okręgu łódzkiego.

Koncesja ma opiewać na budowę sieci przewodów i transformatorów e- lektrycznych w okręgu Łódź. Koncern zagraniczny przeznacza na roboty e- lektryfikacyjne około 18 milionów zło- tych.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Przybył tutaj ambasador polski przy rządzie W. Brytanji min. Raczyński. Pobyt jego pozostaje w związku z obecną se- sją Ligi Narodów. (w)

Sprawa Żyrardowa

Warszawa. (Tel. wł.) W połowie przyszłego miesiąca przyjadą do War- szawy dwaj dyrektorzy zakładów ży- rardowskich Vermaersch i Caen, którzy po złożeniu wysokich kaucyj otrzyma- li zezwolenie na wyjazd do Francji.

Obecnie na żądanie władz śledczych obaj oskarżeni w głośnej sprawie nad- użyć większości akcjonariuszów na- rzeczą do Warszawy i będą im przedsta- wione akta śledcze. (w)

Cały materiał, potrzebny do wyko- nywania planowych robót, ma być wy- produkowany i zakupiony całkowicie w Polsce. Dla zaopatrzenia okręgu przemysłowego łódzkiego w prąd elek- tryczny mają być wyzyskiwane elek- trownie w Łodzi i w Zgierzu, które w ten sposób rozszerzyłyby zakres swo- jej działalności.

Dotychczas niewiadomo, jakie sta- nowisko zajmą czynniki rządowe wo- bec oferty elektryfikacyjnej zagranic- nego koncernu bankowego. (w)

Urzednicy u premiera

Warszawa. (Tel. wł.) Oczeki- wana od dłuższego czasu audjencja przedstawicieli stowarzyszeń urzęd- ników państwowych u prezesa rady mi- nistrów ma nastąpić w nadchodzącą sobotę, kiedy będzie wyjaśniona spra- wa awansów oraz zagadnień uposaże- niowych. (w.)

Zakazane czasopisma

Warszawa. (Tel. wł.) Minister- stwo poczt wciągnęło na listę czaso- pism, których przywóz do Polski jest wzbroniony, szereg wydawnictw emi- gracji niemieckiej. Zostały zakazane czasopisma: „Der Kämpfer” z Zury- chu, oraz rozmaite broszury, wydane w Karlowych Warach, m. in. takie, któ- re dotyczą obozów koncentracyjnych.

Z CHWILI

Prasa „sanacyjna” przypomniła roz- porządzenie Prezydenta Rz. o wyborach z dnia 12 września 1930, godzące w tych, co pogwałcają akt wyborczy w ten czy inny sposób.

Bardzo to piękne i szlachetne. Zapom- niano tylko, że wspomniane rozporządze- nie Prezydenta dziś już nie obowiązuje, gdyż zostało uchylone artykułem 5, par. 1, pkt. 10 rozporządzenia Prezydenta z dnia 11 lipca 1932 („Dz. Ust.” nr. 60 poz. 573), zawierającym przepisy, wprowadzające kodeks karny i prawo o zgromadzeniach.

W sprawie wyborów obowiązują obec- nie przepisy artykułów 118 do 124 kode- ks karnego z roku 1932.

*

„Dziennik Pozn.” odkrył Amerykę. Oto donosi, że w związku z wyborami dru- kuje się w jednej z tutejszych drukarni „olbrzymi nakład ulotki, pod którą pod- pisany jest zarząd główny Stronnictwa Narodowego w Warszawie”. Ma się to dziać — „w największej tajemnicy”...

Bardzo to — „ściska” i „świeża” wia- domość: „tajemnica” wygląda tak, że odezwa została oczywiście przedłożona kompetentnej władzy państwowej; o sprawności zaś wywiadu „Dziennika Pozn.” świadczy to, że odezwa jest już władzy znana od — dwóch tygodni...

*

Wczoraj od samego rana po wszystkich domach Staroleki roznoszono ulotkę, wy- wającą mieszkańców tej dzielnicy do sta- wienia się w sobotę na zebranie przed- wyborcze, na którym przemawiać będą kandydaci do Sejmu pp. Głowacki i dr. Konkiewicz. Ulotki te roznosili pracow- nicy personelu kolejowego.

Gdy jeden z obywateli, zdumiony tą onowacją, zapytał, odkąd to kolejarze — zamiast pełnić swą służbę — używani są do prowadzenia agitacji partyjno-politycz- nej, otrzymał odpowiedź, że pan naczel- nik na podobne pytania kazał odpowia- dać, że dopótnie mają wolne...

Żądania rolników

Warszawa. (Tel. wł.) W róż- nych stronach kraju odbyły się ostat- nio rolnicze zjazdy gospodarcze, zwoła- ne przez organizacje i towarzystwa kół- lek rolniczych. Na zjazdach tych za- padły znamienne uchwały dotyczące polityki gospodarczej państwa.

Rolnicy domagają się m. in. dosto- sowania wymiaru podatków do cen zboża i całkowitego moratorium dłu- gów rolniczych na okres roczny, obni- żenia stopy procentowej od kredytów zorganizowanych, interwencji rządu w stosunku do kartelu.

Ponadto wysuwane jest żądanie bu- dowy elewatorów zbożowych, oraz po- stulat zaniechania sprowadzania weł- ny, bawełny i ryżu z zagranicy. Rezo- lucje rolniczych związków, gospodar- czych mają być przedłożone czynnikiem miarodajnym, które są powołane do decyzji w polityce gospodarczej na naj- bliższą przyszłość. Przypuszczają, że gabinet zajmie się przedewszystkiem sprawami gospodarczymi, a potrzeby wsi znajdą się na drugim planie. (w)

STANISŁAW NIEDŹWIEDŹ

PIENIĄDZE ZDOBYĆ ŁATWO, ALE...

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

54) — Narzeczonym Wandy? — wtra- ciła. — Jeśli się nie mylę, to... — To wiem. Lecz pytam, kiedy on został pani kohankiem! — Ależ on nie był nim nigdy! Ani wogóle nikt!

— Niedobrze, niedobrze, że pani mi- ja się z prawdą. Niedobrze dla pani! Przecież ja wiem wszystko! Wiem na- przykład, że noc ze środy na czwar- tek spędziła pani w towarzystwie tego młodzieńca. Całą noc!

Mariola skinęła głową potwierdza- jąco. Istotnie spędziła niemal całą noc razem, ale na „Balu Prasy”. Pan in- spektor w to wątpi? Są świadkowie, którzy tam z nią wówczas rozmawiali, flirtowali, tańczyli. I jacy świadko- wie! Reżyser filmowy, fabrykant, mi- ljoner-wydawca, generał oraz vi-ce-mi-

ni-ster! (Już wzmianka o milionerze wywołała sceptyczne uśmieszki; kiedy zaś padło budzące słowo „vicemini- ster”, inspektor spojrział na mówiącą groźnie, a protokółant napisał na swo- jej karteczce: „hochstaplerka, praw- dop. szantażystka”). Panowie jeszcze nie wierzą? Ależ ona może wymienić nazwiska tych dygnitarzy.

— To zbyt ciężkie. — (A nuż mówi prawdę? Tak, czy owak, nie wypadła nazwisk osób stojących tak wysoko na drabinie społecznej wciągać do proto- kółu tej brudnej i ponurej sprawy). — Zupełnie zbyt ciężkie. Natomiast inte- resuje mnie coś innego. Stosunki ma- jątkowe męża pani są podobno oplaka- ne, a wobec tego muszę zapytać, skąd pani czerpie pieniądze na toalety i tem podobne wydatki, związane z ko- sztowną przyjemnością brania udziału w balach.

Mariola westchnęła smętnie. Nie- stety tylko raz w tym roku miała tę przyjemność, która, nawiasem mówiąc, nie kosztowała jej ani grosza. Bo tua- let, nie sprawiała sobie oczywiście, na to nie ma pieniędzy. Poszła na „Bal Prasy” w starej sukni, przerabianej już chyba ze trzy razy. Aż to, co zjedli i wy- pili przy stoliku, zapłacił ów wydawca,

który przysiadł się do nich. Za szatnię i taksówkę zapłacił Stefan. Najtrud- niejsza sprawa była z wstępem na bal, który kosztował aż dziesięć złotych, ale zaryzykowała i udało się pysznie. Jak? Ano tak, że, zostawiwszy płaszcz w garderobie, weszła do damskiej tua- lety, odczekała tam kilka minut, a po- tem z pewną miną wkroczyła na salę. W wejściu, jak było do przewidzenia, zapytano ją o zaproszenie i bilet. Obu- rzyla się, odparła, że już godzinę temu jej mąż, pułkownik Iksiewicz pokazy- wał bilety, że od godziny siedzą na sali i teraz ona wyszła na chwilę do туа- lety. Oczywiście bileter i komitetowy przeprosili, najuprzejmiej „panią puł- kownikową”, która w tak zabawny spo- sób dostała się bezpłatnie na „Bal Pra- sy”.

— Zabawny sposób? — Inspektor spojrział surowo na uśmiechniętą ko- biętę. — Oszukańczy sposób! O- szukała pani komitet balu na dziesięć złotych i, co gorsza, zamianowała się pani żoną pułkownika...

— Którego w dodatku niema w ar- mji, — wtracił protokółant. — Krótko mówiąc, potrójne oszustwo?

Potrójna oszustka była więcej zdu-

miona, niż przerażona, że uznano za przestępstwo to, co ona uważała za wesoły kawał, za dowcipne nabicie w butelkę ludzi, pobierających srogi ha- racz od rozrywek. Ale tak robią wszyscy!

— Wszyscy nieuczciwi! Bo to jest nieuczciwość, granda, kanciarstwo! — Mojej żonie podobny kant nawet by na myśl nie przyszedł.

— Widocznie pańska małżonka ma więcej odemnie pieniędzy i... lat, a mniej wyobraźni, nie mówiąc już o radości życia.

Ponieważ urażona Mariola przy- padkiem trafiła w sedno rzeczy. Von- terek odburknął, że to do rzeczy nie należy, poczem zabrał się do dalszego nicowania sprawy obecności Marioli i Stefana na „Balu Prasy”; interesowa- ło go z kolei, czy o tej eskapadzie wie- dzieli Wanda i Grzegorz Bronicz.

Mariola dała odpowiedź twierdzącą. Sama powiedziała nazajutrz węgnowi przyjaciółce, że skusiło ją węgnowi na bal i że ku swojej radości spo- tknęła tam miłego znajomego w osobie Stefana; nie miała powodu robić z te- go jakiegś tajemnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sierpień
30
PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Feliksa m.
Sobota: Rajmunda w.

Kalendarz słowiański
Piątek: Szczęsnego św
Sobota: Świętosława.

Słońca: wschód 4.58,
zachód 18.47.
Długość dnia 13 g 49 min.

Księżyc: wschód 6.33; zachód 18.42.
Faza: 1 dzień na nowiu.

Zebrań

Dziś o 20 Stow. „Łowiec Wielkopolski”, w salach K. T. w Bazarze, ul. Nowa.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Ignacego Wojciechowskiego o godz. 17 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka. — Sp. Stefana Kwarcińskiego o godz. 17 z kaplicy cment. na Jeźcach. — Sp. Tadeusza Majera o godz. 17.15 z kaplicy cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Rozkoszna dziewczyna”.
Teatr Letni w Zoologu: Dziś — nieczynny z powodu próby generalnej.

POSTOJE TAKSÓWEK

Postój nr. 1 przy ul. Koszarowej narożnik ul. Grunwaldzkiej — 77-72.
Postój nr. 2 przy Rynku Jeżyckim — nr. 77-08.

BIURO POSŁAŃCÓW

„Zjednoczone biura posłańców Boy-Skok i Ekspres”, Stary Rynek 43, I; czynne w dzień i w nocy, tel. 28-36 i 25-20.

Komunikat meteorologiczny

Wczoraj popołudniu trwała w Polsce pogoda naogół słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami dużym. Temperatura o godzinie 14 wynosiła: 18 st. w Gdyni, 19 w Grodnie, 20 w Bydgoszczy, 21 w Zakopanem i Cieszynie, 22 w Poznaniu i Wilnie, 23 w Mławie, 24 w Brześciu n. B. i Płocku, 25 w Krakowie, 26 w Lublinie, 27 w Warszawie i Tarnopolu i 28 st. w Przemyśle i Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 30 sierpnia b. r.: pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennym ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Rankiem miejscami mglisto. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

Strzelanie żniwne Bractwa Kurkowego

Wczoraj zakończyły się zawody strzeleckie poznańskiego Bractwa Kurkowego o godność zwycięzcy w strzelaniu żniwnym i godność dwóch rycerzy. Po zakończeniu strzelania, o godzinie 18, na strzelnicy brackiej nastąpiło ogłoszenie wyników.

Zwycięzcą w strzelaniu został kupiec p. Pogorzelski, dwa następne najlepsze strzały do tarczy żniwnej mieli pp.: honorowy cechmistrz rzeźnicki p. Mikołaj Górski i mistrz piekarski Leon Tuerk. Kolejno, największą ilość pierścieni zdobyli pp.: Nikodem Muszyński (59 pierścieni), Pogorzelski (56), Gadomski (55), Pietrzyński (55). W niedzielę o godzinie 16 na strzelnicy brackiej w Szelagu nastąpi ogłoszenie wyników strzelania i zwycięzców. (kl)

Teatr Nowy na nowo

Wywiad z dyrektorem K. Koreckim

W teatrzyku za Mostem Teatralnym, mimo feryj wakacyjnych, w ruch. Stolarze, murarze, malarze pracują, aż się kurz robi. Nad wszystkimi przygotowaniami czuwa i kieruje niemi osobiście nowy dyrektor Teatru Nowego, p. Kazimierz Korecki. W Poznaniu nie jest on człowiekiem nowym. Od przeszło dwudziestu już lat zna go poznańskie sceny. Pracował na nich jeszcze w roku 1912 do 1914. Po wojnie wrócił znów, jako reżyser i aktor do Teatru Nowego. Potem, po kilkuletniej przerwie, pracował w Teatrze Polskim aż do minionego sezonu.

Obejmując w nowym sezonie Teatr Nowy, zabiera się do gruntownej jego restauracji i renowacji. Ponieważ w ostatnich latach teatr ten przeżywał kilkakrotne załamania, ciężko nieraz odbijające się na artystycznym poziomie, dyr. Korecki, przystępując do pracy, chce się całkowicie od przeszłości oderwać, zacząć jak najbardziej „na nowo”.

— Z krzywdą może nieraz aktorów, a z przykrością dla mnie, musiałem, niestety, zrezygnować z angażowania członków dawnego zespołu. Muszę

Gdynia. (PAT.) W porcie gdyńskim ukończona została budowa mola południowego, zamykającego basen od strony południowej. Rozplanowanie zabudowań nowopowstałego mola jest już opracowane. Plan przewiduje budowę na cyplu pomnika zjednoczenia ziem polskich. Na samem molo zbudowana będzie przystań Żegluga Polskiej i jachtów. Wzdłuż mola przejdzie ulica i zostaną rozmieszczone plantacje

„Piłsudski” w podróży

Palermo. (PAT.) Na pokładzie M. S. „Piłsudski” odbył się 28 bm. wieczorem pierwszy uroczysty obiad na pełnym morzu. Wszyscy pasażerowie okrętu zjawili się w strojach wieczorowych. Kapitan Stankiewicz wygłosił przemówienie powitalne w imieniu ministra przemysłu i handlu. Po obiedzie odbył się koncert orkiestry okrętowej, a następnie bal przy bardzo licznej udziale pasażerów. Morze spokojne, noc gwiazdzista.

Gimnazjum polskie w Rydze

Ryga. (PAT.) Prasa podaje, że z dniem 1 października ma być otwarte w Rydze państwowe gimnazjum polskie, które zastąpi zamknięte niedawno przez władze łotewskie gimnazjum miejskie. Czasowym dyrektorem gimnazjum mianowany został referent dla spraw polskich w ministerstwie oświaty, Ciesiulewicz.

Olimpiada szachowa

Warszawa. (PAT.) Po 17 rundach na czele turnieju znajduje się drużyna Stanów Zjednoczonych, która ma 46 pkt. i trzy partie niedokończonych. Na drugim miejscu znajduje się Polska — 46 pkt. i jedna partja niedokończona. Dalej idą (w nawiasach ilość partji niedokończonych): Szwecja 44,5 (2), Węgry 43,5 (2), Jugosławia 42,5, Czechosłowacja 42 (4), Austria 40, Argentyna 38,5 (1), Lotwa 35 (2), Anglia 32,5 (1), Francja 31,5 (4), Estonia 31 (2), Litwa 30 (2), Palestyna 30 (1), Finlandia 29,5 (1), Danja 27,5 (4), Rumunia 25 (4), Włochy 21 (1), Szwajcaria 19 oraz Irlandia 9 pkt.

Do końca turnieju pozostały jeszcze dwie rundy, z których 18. będzie rozegrana w piątek rano, a 19 w sobotę rano.

Konferencje w sprawach podatkowych

Warszawa. (Tel. wł.) Niektóre izby rzemieślnicze, zwłaszcza łucka i włocławska, podjęły inicjatywę odbywania periodycznych konferencji z władzami skarbowymi w sprawach podatkowych.

Konferencje dotychczasowe dały pomyślne rezultaty i wyjaśniły różne wątpliwości, związane z wymiarem podatków. W konsekwencji także również inne izby rzemieślnicze w kraju postanowiły zwrócić się do władz skarbowych o odbywanie periodycznych konferencji z przedstawicielami rzemiosła w sprawach podatkowych. (w)

Molo południowe w Gdyni

dekoracyjne. Prace hydrotechniczne przy przystani basenu żeglugowego dla jachtów są już na ukończeniu. Basen ten będzie oddany do użytku jacht-klubów jeszcze w b. r. Pomnik zjednoczenia, zaprojektowany przez inż. arch. W. Tomaszewskiego, powstać ma z funduszy, zebranych przez komitet, na którego czele stoi b. minister Eugeniusz Kwiatkowski.

Ze Stron. Ludowego

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którym stwierdzono, że odejście kilkunastu posłów ze Stronnictwa Ludowego nie wywołało zamierzonego zamętu w jego szeregach, ani też nie osłabiło opozycyjnej postawy chłopów, przeciwnie wywołało w masach ludowych głęboki i żywiołowy odruch przeciwko zakusom rozłamowym.

W konsekwencji postanowiono powołać do życia dwie komisje: statutową w celu reorganizacji samego stronnictwa i ideowo-programową w celu opracowania odpowiedniego nowego programu stronnictwa. (w.)

Przygotowania wojenne

London. (PAT.) Angielska flota śródziemnomorska wypływa w dniu dzisiejszym z Malt. Z planu podróży okrętów wynika, że w ciągu września angielskie okręty wojenne krążyć będą w pobliżu wejścia do Kanału Sueskiego oraz w pobliżu Hajfy, gdzie, jak wiadomo, kończy się wielki rurociąg naftowy, idący z Iraku.

London. (PAT.) Jak donoszą z Adenu, krążownik brytyjski „Colombo” zawinął dziś do portu Berbera, który jest głównym miastem w brytyjskim Somali. Krążownik pozostanie w tym porcie celem obserwowania dalszego rozwoju wypadków.

London. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Addis-Abeby:

Dyrektor francuskiej kolei Addis-Abeba — Dżibutti polecił wszystkim przynosić różowe liściki Nieortograficzne — miłosne.

EXPORT

Lekka atletyka

Kucharski pokonał Amerykanina Robinsona. W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych z udziałem lekkoatletów amerykańskich w Warszawie doszło do sensacyjnego pojedynku w biegu na 800 mtr. pomiędzy Kucharskim a Robinsonem. Zwyciężył Polak w słabym czasie 1:58.2 przed Robinsonem 1:58.3.

Od startu prowadził Kucharski w dość wolnym tempie, po 50 metrach na czoło wysunął się Robinson, mając za sobą Kucharskiego, Mulaka i Orłowskiego. Tempo w dalszym ciągu wolne, widać, że zawodnicy nie idą na czas, pragną jedynie rozegrać bieg o pierwsze miejsce. Po 500 metrach Kucharski atakuje i wychodzi na pierwsze miejsce. Na ostatnich 100 metrach odbywa się zacięta walka w bardzo silnym tempie, z której zwycięsko wycho-

dzi Polak. Robinson przyszedł na metę o pół metra w tyle. Po biegu zemdał.

Pozostałe wyniki w konkurencjach międzynarodowych przedstawiają się następująco:

Tyczka: 1) Mauger (A.) 4 m, 2) Sznajder (Kat.) 3,92 m; 200 m: 1) Anderson (A.) 22,1 s., 2) Lada (Warsz.) 23,2; dysk: 1) Dunn (A.) 45,79 m, 2) Siedlecki (Warsz.) 40,26; skok wzwyż: Rushforth i Plawczyk po 188; w rzucie oszczepem Lokajski (Warsz.) ustanowił nowy rekord polski z wynikiem 67,35. Poza konkursem Lokajski miał rzut jeszcze lepszy — 67,55 (Pat.)

Kolarstwo

Czwarty etap wyścigu dookoła Rumunii, na dystansie 133 km, wygrał Jugosłowianin Grigorovic. Polacy Daniel, Korwin-Piotrowski i Lipiński znaleźli się na dalszych miejscach. Czwarty Polak Igo uległ wypadkowi i zmuszony był wycofać się z konkurencji. W ogólnej punktacji prowadzi w dalszym ciągu Gradac (Jug.). Daniel sklasyfikowany jest na czwartym miejscu, a Lipiński na dwunastym.

Wiadomości potoczne

— * Z więzienia zbiegli znany komunistą poznański Józef Danielak, podczas eskorty z gmachu więzienia sądowego.

— * Pożar. Na ul. Polnej nr. 1 wybuchł pożar w piwnicy. Zapalili się materiały opałowe. Silne zadymienie zmusiło strażaków do pracy w ochronnych maskach dymnych. Ogień stłumiono całkowicie po godzinnej pracy. (kl.)

Kawę na ławie (93)

ODA DO LISTONOSZA

Muszę Cię dzisiaj pochwalić,
Człowieku w mundurze „kaki”.
Który codziennie przebywasz
Te same ulice i szlaki.

Który codziennie koperty
I kartki wśród ludzi rozdajesz.
Który codziennie na progu
Mojego pokoju stajesz.

Nie myśl, że tylko dlatego
Darzę Cię dzisiaj pochwałą,
Że flotę przynosisz czasem —
(Bo floty przynosisz mało...)

Zależne od pory roku
Są Twoje dary... Na wiosnę
Przynosisz różowe liściki
Nieortograficzne — miłosne.

Pstre kartki przynosisz latem,
Ukłony z dalekich podróży,
Z wycieczek do ciepłych krajów —
Aż krew się z zazdrości burzy!

Jesienią żółte od żółci
Pamflety i anonimy.
Inwity na wieprzobicia
Po dziesięć sztuk każdej zimy...

Na Nowy Rok niesiesz kartkę
Z wierszykiem „od listowego” —
I nie przeczuwasz, że wiersz ten
Wyplął z pod pióra mego!

Bo różne się rzeczy pisało
Dla forsy i dla tej pociechy,
Że taki wierszyk zabłądzi
Choć raz do roku pod strzechy...

A więc, gdy przyjdiesz dziś ranno,
To rącz pozwól mi łaskawie,
Że poczęstuję Cię kawą —
Niniejszą „kawą na ławie”...

ARTUR MARJA.

tycznej, planowej pracy. Oczywiście, muszę się liczyć na początek z pewną nieufnością publiczności; myślę jednak, że w ciągu dwu pierwszych miesięcy uda mi się pokonać trudności i odzyskać zaufanie do porządnej pracy artystycznej Teatru Nowego.

— Jak więc wyglądają plany repertuarowe?

— Nie chcę dawać zbyt obszernych zapowiedzi, to też ogłaszam dwie najbliższe sztuki, które jednak dają pojęcie o naszej linii na przyszłość. Pierwszą sztuką (na inaugurację sezonu dnia 7 września) będzie „Most” Szaniawskiego, a więc sztuka z wielkiego repertuaru, drugą — „Sesamie, otwórz się” Anatola Krakowieckiego, młodego pisarza, sztuka lżejsza, ale wartościowa artystycznie z pewnymi głębszymi społecznymi założeniami. Na przyszłość chcemy w ten sposób sztuki o większym ciężarze gatunkowym podparć sztukami lżejszymi, jednak nie pozabawionymi wartości artystycznej.

— Czy pan dyrektor może mi wymienić kilka tytułów?

— Nie chciałbym zdradzać zamiarów, ani się zobowiązywać. Mam wprawdzie dużo konkretnych już projektów, ale niewykonalnych; jestem w pertraktacjach z autorami. Wymienie więc panu tylko kilka sztuk ze

starszej literatury. Chcę wystawić m. in. „Miód kasztelański” Kraszewskiego, „Poskromienie złośnicy” Szekspira we własnej inscenizacji, wieczór jednoaktówek Fredry, jedną ze sztuk greckich, po jednej z mało granych sztuk Rittnera, Bałuckiego, Zapolskiej, Korzeniowskiego.

Na zakończenie parusząmy jeszcze sprawę współpracy względnie konkurencji z Teatrem Polskim.

— Chciałbym tu zaznaczyć, że nie myślę o żadnym konkuruwaniu, czy zwalczaniu się z Teatrem Polskim. — Uważam, że w Poznaniu dość jest miejsca na dwa teatry dramatyczne. Obie sale mają w sumie około tysiąca miejsc. Tyle wypełnić może Poznań śmiało. A jeśli chodzi o dobór sztuk, to Teatr Polski, jak wiem z ogłoszonych zapowiedzi, zamierza wiele uwagi poświęcić wielkiemu repertuariowi. My ze względu na niewielką scenę na to porywać się nie chcemy. Już więc same warunki fizyczne wpłyną na podział zakresu pracy. Mam nadzieję, że uda mi się uniknąć niepotrzebnych zadrżeń i niezdrowej konkurencji. Na nowy sezon przyjmujemy hasło uczciwej, wytrwałej pracy! Myślę, że z tem hasłem wiele nam się uda zbudować.

(t. kr.)

Wyścig kolarski Warszawa - Berlin

Na czwartym etapie Polacy górą

Berlin. (Tel. wł.) Czwarty etap wyścigu kolarskiego Warszawa-Berlin, prowadzący z Poznania do Pili, na trasie długości 108 km, zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej.

Już 15 minut po starcie odpadł Galleja. W Chłudowie odpadł Targoński. Po godzinie zatrzymał się, celem usunięcia defektu Wierz, który w asyście Loehera i Rulanda gonili potem czołówek, doganiając ją po 55 minutach. Aż do Czarnkowa w czołówce jest większość zawodników.

Tutaj nastąpiła decydująca rozgrywka. Polacy, wykorzystując silne wzniesienie terenu, zainicjowali ucieczkę. Uciekli: Kapiak i Starzyński, pociągając za sobą Napierale, Wasilewskiego, Ignaczaka, Michalaka i Kołodziejczyka, oraz 2 Niemców: Hauswald i Leppicha. Reszta kolarzy pozostała w tyle i podzieliła się na kilka grup.

Granice polsko-niemiecką w Ujściu mineli jako pierwsi Starzyński, Kapiak i Michalak, mając za sobą o 200 mtr. Weiss, Leppicha i Hauswald oraz Napierale. O 200 m jechali znowu trzej Polacy: Kołodziejczyk, Ignaczak i Wasilewski.

Na stadion w Pile wjechała prawie równocześnie czołówka, składająca się z 7 kolarzy, wśród których było 4 Polaków.

Wynik etapu jest następujący: 1) Wierz 3.17:10, 2) Leppich 3.17:10.2, 3) Hauswald 3 g. 17:10.4, 4) Kapiak 3 g. 17:10.6, 5) Michalak 3 g. 17:10.8, 6) Starzyński 3 g. 17:11, 7) Napierala 3 g.

17:11.2, 9) Kołodziejczyk 3 g. 18:43.4.

O nieznacznej różnicy w kolejności poszczególnych miejsc świadczy różnica czasu, wyrażająca się w dziesiątkach sekundy. Ku zdziwieniu licznie

zebranej publiczności okazało się, że w ogólnej klasyfikacji etap ten wygrali Polacy z przewagą 1:30.2 m. w czasie 13 g. 08:43.6 przed Niemcami 13 g. 10:13.8. W punktacji z 4 etapów drużynowo prowadzą Niemcy w czasie 60 g. 52:30, druga Polska 61 g. 12:21.7. Indywidualnie w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajmuje Niemiec Hauswald 15 g. 09:21.8, drugie Wierz 15 g. 14:54.2, trzecie Napierala 15 g. 18:12.8.

Burze i katastrofy żywiołowe

Morawska Ostrawa (PAT). Nad Morawską Ostrawą i okolicą przeszła w dniu wczorajszym burza, połączona z oberwaniem chmury. Burza trwała godzinę i wyrządziła wiele poważnych szkód.

Szereg niżej położonych mieszkań został zalany potokami wody, a skutkiem uderzenia pioruna w elektrownię miejską, miasteczko Gruszków pozostało dłuższy czas bez prądu elektrycznego. Również i stacja radiowa w Morawskiej Ostrawie musiała przerwać nadawanie programu wieczornego. Burza spowodowała śmierć 68-letniego fabrykanta wody sodowej Federa z Muglinowa, który porażony został prądem elektrycznym z padających na ziemię przewodów.

Nowy Jork (PAT). W stanie Colorado oberwanie się chmury wyrzą-

dziło wielkie szkody. W Holly (we wschodniej części stanu Colorado) została zerwana tama, znaczna ilość ferm stoi pod wodą. W Kansas woda podmyła tor kolejowy i zniszczyła 30 mostów.

Tokio. (PAT). Agencja Rengo donosi, że w czasie ostatniego tajfunu wydarzyły się dwie katastrofy morskie. Mianowicie parowiec chiński „Hwahwu” o pojemności 4249 tonn, należący do południowo-wschodniego chińskiego towarzystwa żeglugi, płynący z Jokohamy do Szanghaju, osiadł na skałach podwodnych. Załoga została uratowana. Tegoż dnia parowiec japoński „Koyumaru” o pojemności 5325 tonn osiadł na mieliźnie. Nie zagraża mu żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo.

rostown. Termin składania wniosków upływa z dniem 28 października 1935 roku.

Epidemia dżumy

Pekin. (PAT). W okręgu Tao-An na zachód od Charbina zarejestrowano 78 wypadków dżumy. Epidemia dżumy szerzy się również w okręgach Fu-Ju, Szuang-Szan i Czang-Lin.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film pt. „Legion nieustraszonych”. Musimy się przyznać, że określenie „dramat lotniczy” nie usposabia nas entuzjastycznie do filmu. Zbyt wiele bowiem widzieliśmy filmów tego typu, gdzie nudną akcją i nieciekawą obsadą wynagrodzić miał jedynie jakiś karkołomny pojedynek lotniczy lub wymagający szczególnej techniki pokaz. W „Legionie nieustraszonych” jednak, mimo, że nie brak tu karkołomnej akrobatyki (ojciec skacze z innego samolotu do samolotu syna i naprawia mu podwozie w locie), największą wartością filmu jest pyszna obsada aktorska. Na czoło wysuwa się Wallace Beery, dający wspaniałą kreację ambitnego ojca, gotowego poświęcić wszystko dla kariery syna. Partnerami Wallace Beery są Levis Stone (doskonały pułkownik Carter), Robert Young i Maureen O'Sullivan. Wzrost dramatyczny przeżyć młodego lotnika, przechodzącego chwile zwątpienia we własne siły, i ojca z poświęceniem podtrzymującego moralnie syna, narysowany został interesująco, logicznie i przekonująco.

W nadprogramie — tygodnik „Paramout'u” oraz komedia rysunkowa. (Sza.)

Kino „Sfinks” wyświetla film polski p. tyt. „Przeor Kordecki”. Ocena tego filmu jest już ustalona. Jest to film, zrobiony naogół poprawnie z dużą starannością, ale bez polotu. Posiada dobre fragmenty, poważną obsadę aktorską (Adwentowicz, Walter, Sliwicki, Zielińska), ale całość nie daje efektu, który chcieli wywołać twórcy filmu. Mimo tych usterek film ze względu na temat, mówiący silnie do sentymentu polskiego widza, potraktowany poważnie, wart jest widzenia. (Sza.)

Kino „Ewidia” wyświetla film pod tyt. „10 proc. dla mnie”. Jedną z najwspanialszych polskich komedij z udziałem znanych artystów filmowych i scenicznych cieszy się przy każdym pojawieniu na programie kinoteatrów niezawodnym powodzeniem. Zbiera ją w niej sukcesy: Tola Mankiewiczówna, K. Krukowski, W. Walter, Skonieczny i inni. (ver.)

Kino „Oświatowe TGL” wyświetla film pod tyt. „Syn King Konga”. Pod względem niedorzeczności fantastyczny ten dramat przeszedł jeszcze swój pierwowzór „King Konga”, natomiast nie dorównuje mu co do pomysłowości technicznej, która stanowiła najmocniejszą stronę tamtej fantastycznej banialuki. Naszym zdaniem, film nie powinien być wyświetlany w kinie oświatowym. W nadprogramie film popularno-naukowy. (ver.)

Kino „Gong” wyświetla film pod tyt. „Morderca”. Na wysokim poziomie stoi film, jeśli chodzi o reżyserię (Langa), pomysłową i oryginalną. Myślał przewodnia jest w zasadzie ostrzeżenie rodziców, aby pilnowali dzieci. Co do formy jednak wypowiedzenia tej myśli można mieć zastrzeżenia. Wygrywa się tu momenty sensacyjne, przykre i drastyczne. Treścią jest historia zbrodniarza (potwora z Dueseldorfu), mordercy dzieci. Policja nie może go wykryć, więc począwszy z nim walczyć zbrodniarze. Chwytają potwora i odprowadzają nad nim sąd (dintoirę). Film skądinąd ciekawy, ale mało budujący. Dla młodzieży powinien być wzbroniony. (ver.)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 29. 8. 1935 r.

	Dewizy:		
	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,08	89,31	88,85
Berlin	212,60	213,60	211,60
Holandja	358,05	358,95	357,15
Londyn	26,29	26,42	26,16
Nowy Jork kabel	5,28%	5,31%	5,25%
Paryż	34,98	35,07	34,89
Praga	21,95	22,00	21,90
Sztokholm	135,55	136,20	134,90
Szwajcaria	172,65	173,08	172,22

Tendencja utrzymana.

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poz. inwestycyjna seryjna	116,00
5% poz. konwersyjna	67,40
6% poz. dolarowa	81,50
4% poz. premj. dolar.	53,40
7% poz. stabilizacyjna	63,50

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	92,75
Warszawski cukier	34,75

Tendencja utrzymana.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Ważne dla osadników rentowych

Urząd wojewódzki podaje do wiadomości, że w wykonaniu art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o obniżeniu zadłużenia gospodarstw rolnych z tytułu należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. nr. 99, poz. 842), przystępuje w przypadkach, uzasadnionych względami gospodarczymi, do częściowego umarzania należności Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z tytułu rent obciążających gospodarstwa rentowe. Umorzeniu będą poddane te należności, w których roczna rata rentowa, przypadająca na 1 ha ziemi, przekracza zł 25; w wypadkach jednak znacznego przekroczenia tej sumy umorzenie nie może sięgać poniżej połowy dotychczasowej należności. Przy obliczaniu dla każdego dłużnika z osobna wysokości dopuszczalnego umorzenia będzie brana w rachubę także rata roczna, wynikająca z rozłożenia przez Państwowy Bank Rolny zaległych na dzień 30 września 1934 r. należności rentowych, dokonanego na warunkach przewidzianych w art. 10 powołanego rozporządzenia. Rozstrzygnięcia w sprawie umorzenia będą wydawane na podstawie wniosków interesowanych właścicieli osad rentowych, składanych do właściwych starostw. Wnioski złożone już do urzędu wojewódzkiego przesłane będą właściwym sta-

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś i jutro rekordowa komedia muzyczna „Rozkoszna dziewczyna”, która grana będzie już tylko do niedzieli. W poniedziałek z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

We wtorek uroczyste otwarcie sezonu z gościnnym występem mistrza Solskiego. Odegrane będzie arcydzieło Rostrowskiego „Judasz z Kariothu”, które z należnym pietyzmem przygotowuje osobiste mistrz Solski. Nową wystawę przygotowuje Z. Szpingier.

Z Teatru Leśniewicza w Zoologu

Dziś z powodu próby generalnej teatru nieczynny. W sobotę o godz. 20 premiera pożegnalnej rewii „Żegnajcie nam!”, złożonej z 18 obrazów. Sprzedaż biletów w firmie Szrejbrovski, ul. Pierackiego.

Z Teatru Narodowego (Dom Rzemieślniczy)

Przygotowanie do otwarcia sezonu w dniu 1 września dobiega końca. W niedzielę podziwiać będą dzieci o godz. 16 pełną piękną melodię i tańców bajkę pod tyt. „Cudowny rubin”, a o godz. 20 ujrzy światło kinkietów romantyczna sztuka Kraszewskiego z muzyką Noskowskiego p. t. „Chata za wsią”. — Bilety wcześniej nabyć można w składzie cygar A. Szrejbrovski, ul. Pierackiego 20.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:

1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

1. DOMY-PARCELE

Dom

Pleszew (Rynek) do sprzedania, gotówka, dobra lokata. Zgłoszenia pism. Kurjer Poznański zdg 36 264

Wille

amortyzacyjna, dwumieszkańkowa, gotówka, ogrodem sprzedam. Wpłaty 26 000. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 342

7. SPRZEDAŻE

Skład

kolonialno-deliatesowy, najruchliwsza ulica Poznania sprzedam. Oferty Kurjer Pozn zdg 36 374

Okazał za 1200 zł z powodu wyjazdu sprzedam kolonialkę, dobrze zaprowadzoną, przytem pokój i kuchnia, dzierżawa 45 zł. Adres Kurjer Poznański zdg 35 884

Na nowy rok szkolny polecam:

fartuszek, kołnierzyki, pończochy, bieliznę, pulowery, kamizelki, czapki i berety.

Wielki wybór

Ceny niskie

L. Szapczyński, Poznań, Stary Rynek 89. dr 3692

Losy

4 klasy już sprzedaje

Kilka

sześciuświatłych ciwiatek jest jeszcze wolnych. Kedziora, kolektor Sieroca 5/6. zdg 34 271

Maszynę do kawy

parzenia „Express”. Hamburg. Altona, 10 litr., mało używany — sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 32 800

KUROPATWY

na eksport po najwyższych cenach dziennych kupuje

AKRA, Leszno Wlkp., telefon 71.

nr 14040

Samochód

Fiat 501 roadster, pierwszorzędnego stanu, 5 nowych opon, bogate wyposażenie, idealny samochód dla amatorów, sprzedam tanio za gotówkę. Oferty Kurjer Poznański zdg 3703

Osiem

mórg ziemi przy Poznaniu sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 330

Browningówka

cal. 16 zł 160.— bezskórka belgijska cal 16 zł 150.— Mauser sztucer z lunetą zł 200.— Informacje udziela tel. 51-40. zdg 36 373

Maszynę

Royal stoliem. sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 173

11. KUPNA

Smoking

wielkości 46. Oferty Kurjer Poznański zdg 35 980

Żaluzje

używana kupię. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 163

Kupię

konwersyjna pożyczka. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 257

Kupię

dom, wpłace 25 000 zł w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 097

Samochody

tanio kupuje. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 084

26. SZUFA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna

młoda poszukuje posługi przed południem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 36 056

Samodzielna

gospodyni, dziesięcioletnia praktyka, dobre polecenia lepszych ludzi przyjmie posadę do dwóch, trzech osób tylko w lepszym domu. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 36 026

Student

szuka jakiegokolwiek pracy. Najchętniej u adwokata, reagenta. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 35 946

Przyjmę

posadę służącej młodej rodzinie lub samotnej osobie. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 080

Dziewczyna

młodsza do wszystkiego bez gotowania. Świadczywa dobre poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 36 188

28. ROZRYWKA

Obrona Częstochowy

„Przeor Kordecki” Epokowe arcydzieło

Polskiej chwały

i zwycięstwa

Kinoteatr „Sfinks”. zdg 36 027

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych sła wyższą, przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odeszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną cddzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (dub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (dub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nauki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów w tem 5 nagłówków: słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149